

SŁOWO

WILNO, Sobota 24 października 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-r 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bułtet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
BRANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Łazuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bułtet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarżyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kioski St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PIESK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
STONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 21, f. Juczeńska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch“.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-cj i 3-cj gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. w numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

KRONIKI SEJMOWE

Wspominki niedawnych i dawnych historyj

(Telefonom z Warszawy).

Skończyła się ta komedijka: wy-mówił ogólnie, zaznaczając zresztą, że nikogo nie chce obrażać, lecz za to mówić rzeczy w żywy sposób obrażające uczucie historii. Idealizował pierw na wniosek marszałka, ograniczenia sejmu Sejm Rzeczypospolitej, mówił, że lud polski, który ten Sejm głównie rezeszce podnieść, że dziś obowiązują- prezentował, nie powtórzył wad pol- cy regulamin posiada art. 23, który po- zwała Izbie uchwalić wogóle przerwa- nie dyskusji, a więc daje obecnej wiek- zności orzęz daleko silniejszy, niż owe ograniczenie czasu do 15 minut, zresz- tą i tak ograniczenie tem, że wnioskow- dawcą tego musi być marszałek. Wieu- lu osobom się zdaje, że 15 minut uchwała się jako maksimum, to też raz jeszcze zaznaczyć należy, że nie chodzi tu o maksimum, lecz o mini- mum, że Izba niema prawa nikomu o- graniczać przemówienia ninie, niż 15 minut. Robienie więc z tego praktyko- wanego na każdym zebraniu upraw- nienia plenum jakiejś katastrofy spo- łecznej, czy narodowej było oczywiście sprawą „dętą”. Dobrze się stało, że po tok argumentów dosłownie „od rze- czy”, który zalewał Izbę przez dwa długie ostatnie posiedzenia, nie zmie- nił w niczem stanowiska BB i że u- chwalało ten kwadrans ze spokojem wzruszeniem ramion nad tymi, którzy chcieli z siebie robić ludzi niepoważ- nych i w chwili głosowania opuszcza- li sale oczywiście śpiewając chóralnie. Towarzystwo opozycyjne tak obniża- jące swą reputację niechęć nadal o so- bie twierdzi, że w ich ręce można zło- żyć rządy nad Państwem.

Dawny marszałek Izby poselskiej, potem senatorskiej, p. Trąpczyński, miał dziś ładną chwilę, zresztą w cza- sie wygłaszania przemówienia wypeł- nionego niesłusznosciami i rzeczami irytującymi. Oto wice-marszałek Pola- kiewicz w czasie przemówienia posta- Trąpczyńskiego zawołał:

„Pan, Panie marszałku, byłeś obec- ny na nabożeństwie żałobnym za za- bójcę Prezydenta“.

Posel Polakiewicz miał prawo zar- zucić taki czyn, gdyż swego czasu postawiono go marszałkowi Trąpczyń- skiemu na posiedzeniu komisji budżet-owej, a on temu nie zaprzeczył, lecz teraz stary p. Trąpczyński kilka razy powtórzył „nieprawda”, a potem, gdy tumult się skończył, powiedział z uro- czystym naciskiem:

„W odpowiedzi panu wice-marszał- kowi Polakiewiczowi muszę oświad- czyć, że nigdy i nigdzie w żadnym na- bożeństwie za Niewiadomskiego nie brałem udziału“.

Ci, którzy wiedzą, jak nazwisko i czyn nieszczęsnika L. Niewiadomskie- go było wygrywane w tajnych organi- zacjach i organizacjach endeckich, których początek był kostiumowy, a koniec pacyficzny — rozumieją, jak dalece takie uczciwe postawienie spra- wy dezawuuje pp. endecków. Oczywi- ście, wolno jest modlić się za każdego zmarłego, a im kto był większym grze- sznikiem, tembardziej modlił potrzeb-uje — pamiętamy wszyscy, że nabo- żeństwa za duszę Niewiadomskiego by- ly organizowane przez komitety par- tyjne, bynajmniej nie dla celów chre- ścijańskiej miłości bliźniego, lecz dla obrzydliwej akcji anty-państwowej i trwały tak długo, aż księża Biskupi u- rzadzania tych nabożeństw nie zabro- nili. Mocne słowa marszałka Trąm- pczyńskiego, to dość duża i dość ostra pigułka dla endecków.

To też poseł Lewandowski z Pomo- rza zaraz zawołał:

„A ja chodziłem na nabożeństwa za Niewiadomskiego. Uwa!“

Drugi wybitny mówca obozu Naro- dowego ks. Seweryn Czetwertyński

Plenarne posiedzenie Sejmu

EXODUS OPOZYCJI — OGRANICZE- NIE PRZEMÓWIEN POSELSKICH

Na piątkowym 34-m posiedzeniu plenar- nem Sejmu po złożeniu ślubowania przez pos. Chmielewskiego oraz po oświadczeniu marszałka Sejmu, że pos. Perkowicz (BB) zrzekł się mandatu, Izba przystąpiła do dal- szych rozpraw nad zmianami regulaminu ob- rad Sejmu.

Pos. Thon (Kolo Żyd.) oświadczył, że jednym z pozytywnych czynów pierwszego Sejmu był regulamin, wzorowany na najlep- szych przykładach. Był on bardzo dobry, wyposażał bowiem marszałka w taką wła- dzę, jaką ma speaker w parlamencie angiels- kim. W zakończeniu pos. Thon proponuje odesłać sprawę ponownie do Komisji regu- laminowej.

Pos. Krysa (Str. Lud.) podnosi, że rzeko- mo obecny wniosek zmierzają do zamknię- cia ust opozycji.

Pos. Roguszcak (NPR) w ogólnikowym przemówieniu krytykuje stronę politycz- ną. Mówca stwierdza, że pospiech nie był i nie będzie sprawdzianem sprawności parlamen- tu. Pos. Roguszcak sądzi, że motywow- niuśku nie jest chęć usprawiedliwić prac Sejmu, lecz rzekomo obawa przed jego kry- tyką.

Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) mimo sta- nowiska krytycznego jest za przyznaniem inicjatorom zmiany regulaminu bezinteresow- nych i czystych intencji. O ile chodzi o u- sprawnienie prac sejmowych, jednak stwier- dza, że te regulaminy są najlepsze, które trwają bez zmiany, bo wtedy ustala się zwyczaj parlamentarne, silniejsze często od przepisów. Dotychczasowy regulamin jest dobry, bo wyrósł z polskiej psychiki i uko- nała wolność.

Pos. Ładyka (Ukr. soc. rad.) wypowia- da się przeciwko zmianom regulaminu.

Po uchwaleniu zamknięcia listy mówców przez Izbę zabiera głos pos. Tempka (Ch. d.), który krytykuje projektowane zmiany, oświadczając, że mimo wszystko wejdą one w życie. Następnie zabiera głos pos. Żu- ławski (PPS), który wyraża opinie, że w parlamentach, gdzie ściera się poglądy i zwalczają idee, dyskusja winna być wolna i nieskrępowana. Mówca wypowiada się przeciwko zmianom.

Następnie przemawiali posłowie Trąm- pczyński (Kl. Nar.), Sommerstein (Kolo Żyd.) i Danecki (Konun.), którzy oświad- czali się przeciwko zmianie regulaminu.

Pos. Paschalski (BB) składa wniosek, a- by art. 42 regulaminu otrzymał brzmienie następujące: „Przemówienie posłów nie mo- że trwać dłużej niż godzinę. Marszałkowi służy prawo ograniczenia przemówień do oznaczonego przez siebie czasu, jednak nie- poniżej 15 minut, po jego upływie — do od- bierania mówcy głosu. W związku z tem u- padają pierwsze 4 punkty wniosku BB. Koń- cząc swe przemówienie, mówca zaznacza: „Nie boimy się zarzutów, żeśmy w czemś ustąpili. Celem naszym jest usprawienie par- lamentaryzmu polskiego.“

Po mowie pos. Paschalskiego, dyskusja została wyczerpana. Pan marszałek udzielił głosu w sprawie osobistej pos. Carowi, który sprowadził zarzut posła Czetwertyńskie- go pod swoim adresem, oraz posłowi Pola- kiewiczowi, który sprawę zatargu z pos. Trąmpczyńskim skierował do sądu marszał-

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA. (Pat.) W piątek dnia 23 b. m. odbył się pod przewod- nictwem p. premiera Prystora po- siedzenie Rady Ministrów. Obrady po- święcone były rozważeniu projektów o podatku od energii elektrycznej, o specjalnym podatku od niektórych za- jeć zawodowych oraz o zmianie nie- których postanowień ustawy o po- datku od lokali. Poza tem Rada Mi- nistrów uchwaliła projekt ustawy o poborze rekruta w roku 1932 oraz zatwierdziła plan finansowo gospodar- czy przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe.

Vice-marszałek Czetwertyński ZRZEKŁ SIĘ URZĘDU

WARSZAWA. 23 X. (tel. własny). Na posiedzeniu Sejmu zostały wysta- ne do p. marszałka Sejmu pisma: „Wobec przyjęcia przez większość Izby proponowanej zmiany regulami- nu sejmowego zmuszony jestem zło- żyć piastowany przeze mnie urząd wi- ce-marszałka Sejmu“.

Podpisał: Seweryn Czetwertyński Klub Narodowy.

„W związku z dokonaną przez większość Izby zmianą regulaminu obrad Sejmu, składam godność sekretarza“.

Podpisał: Jan Kordecki Klub Na- rodowy.

Poza tem rezygnację złożył sekre- tarz Izby p. Pobożny (Ch. D.).

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

WARSZAWA. PAT. — W wyniku po- rozumienia, osiągniętego w dniu wczoraj- szym między zarządem Związku Pracowni- ków Samorządowych m. st. Warszawy a prezydentem miasta, które to porozumienie o- statecznie zawarte zostało w dniu dzisiejs- zym w godzinach porannych o 10,30, wszy-

scy pracownicy miejscy rozpoczęli normalne czynności. Osiągnięte porozumienie dotyczy najistotniejszych postulatów, które były wy- sunięte przez Związek Pracowników Samo- rządowych i które były główną przyczyną przerwania pracy.

Z POWODU PROJEKTU AUTONOMICZNEGO

P. P. S.

Polska socjalna demokracja w Galicji, nie mając odpowiedniego podłoża z powodu braku silnej liczebnej warstwy robotniczej, opierała się w znacznej mierze na pomocy mniejszości narodowych Galicji: Żydów i Rusinów, zwłaszcza pierwszych. Jakkolwiek bowiem usiłowała popierać postulat Rusinów, jednak nie znajdowała odpowiedniego poparcia wśród tego szerepu. Postulat autonomii narodowej nieterytoryjalnej odpowiadał w owe czasy interesom Rusinów; który później przezwali się Ukraincami. Gdy powstało Państwo Polskie i szła walka zbrojna o Galicję wschodnią między Polakami a Ukraincami, część socjalistów galicyjskich, rządzących się bardziej interesem narodowym, niż wskazaniem agentów obcych, stanęła po stronie Polski. Przedtem jednak rząd lubelski Daszyńskiego proklamował Państwo Polskie w granicach etnograficznych, wyrzekając się ziem wschodnich na rzecz Białorusinów, Rusinów i Ukrainców.

W pierwszych latach naszej państwowości przed uznaniem naszej granicy wschodniej przez radę ambasadorów, gdy koalicja stała na gruncie projektu oddania Galicji wschodniej Polsce w tymczasowe władanie na lat 15 z pewnymi klauzulami, nas krępującymi co do autonomii tego kraju, PPS oraz inne grupy polityczne rozważały sprawę autonomii Galicji wschodniej. Jedni pragnęli wytworzyć autonomiczną prowincję w takich rozmiarach terytorjalnych, żeby siła liczebna polskiego żywiołu była dostateczną gwarancją poszanowania jego praw narodowych. Drugi, uważając, że autonomiczna Galicja wschodnia stanie się fragmentem państwowym, pożądanym nasz stan posiadania w tym kraju, pragnęli, aby nie obejmowała Lwowa. Tak niedawno Lwów się krwawił w obronie swej polskości. Wola przynależności do Polski i zupełne z nią zjednoczenie nie może być określone, plebiscytem, gdzie rozstrzyga liczba. Musi tu decydować napięcie woli poszczególnych grup. Otóż napięcie woli ludności polskiej okazało się silniejsze niż ukraińskiej i związek duchowy i uczuciowy z Polską Polaków Galicji wschodniej okazał się silniejszym od związku Rusinów Galicji wschodniej z Ukrainą.

Rzecz charakterystyczna, że socjaliści polscy, pochodzący z Galicji wschodniej, zajmując wysoce stanowisko w sprawie tworzenia fragmentu państwowego ukraińskiego z części naszego terytorium państwowego.

Obecnie frakcja parlamentarna PPS występuje z projektem autonomii Galicji wschodniej.

Terytorium autonomiczne mają stanowić: Wołyń, województwa tarnopolskie i stanisławowskie, część województwa lwowskiego, z woj. poleskiego powiaty: Kamień Koszyrski i Sarny.

W projekcie tym uderza przede wszystkim to, że projekt PPS oddaje Wołyń i część Polesia pod kierownictwo zdecydowanie nam wrogiemu Ukraincom wschodniej Małopolski; gdy prądy antypolskie na Wołyniu są znacznie silniejsze, a powiaty poleskie nie mają zdecydowanej fizjonomii narodowościowej. Poleszcy nie są bynajmniej Ukraincami, są jakąś formą przejściową między Ukraincami, Białorusinami i Polakami. Ze względu geograficznych Polesie przedstawia dla nas olbrzymią wartość; nie jest ono bynajmniej prowincją kresową, lecz centralną. Brześć jest niemal tak centralnym punktem Polski, jak i Warszawa.

Wystąpienie z projektem autonomii wschodniej Małopolski z Wołyniem i częścią Polesia paraliżuje energię polskiej ludności tych prowincji, wzbudza nadzieję i mobilizuje Ukrainców.

Pewne czynniki międzynarodowe, jak angielscy labourzyści, francuskie

grupy lewicowe i pewne grupy niemieckie popierają Ukrainców przeciwko nam. Projekt autonomii, wniesiony przez PPS, da platformę polityczną wrogim nam czynnikom odnośnie do tych wschodnich naszych prowincji, których obszar stanowi około 90 tysięcy km. kw., blisko czwartą część naszego terytorium państwowego.

Według projektu PPS do spraw ustawodawstwa autonomicznego należałyby sprawy językowe, wyznaniowe, szkolne, organizacja władz administracyjnych i sądowych, policji kryminalnej, sprawy przemysłowo-handlowe, rolne, prace robót publicznych, koleje lokalne, ustawodawstwo rolne.

Ta szeroka autonomia dałaby żywiołowi ukraińskiemu potężną broń do walki z polskością. Ktoż nie wie, że głównym programem Ukrainców Galicji wschodniej jest hasło: — za San Lachy — i w myśl tego hasła prowadzili sabotaż w roku zeszłym i dziś prowadzą akcję terrorystyczną. Nasze położenie na wschodzie zależy od stosunków sił żywiołu polskiego do ukraińskiego. Koncesje autonomiczne wzmocniłyby Ukrainców na naszą niekorzyść. Wielokrotnie oświadczaliśmy przeciwko centralizacji. Pragnęliśmy pozostawić w rękach ludności polskiej, stanowiącej mniejszość na danym terytorium i wytworzenie prowincji samorządnych, tak geograficznie wykreślonych, aby zapewnić w nich większość polską. Przyczem samorząd nie powinien ograniczać się do powiatów, gdzie posiadamy znaczne mniejszości narodowe. Możemy żądać samorządu nie wschodniej Małopolski wraz z Wołyniem, lecz całej Małopolski, możemy żądać prowincji samorządnej, składającej się z Wołynia i znacznej części województwa lubelskiego, Polesia z Podlasiem i t. d.

Nie chcemy federacji, lecz organicznego związku naszych prowincji z samorządnych, posiadających własne organy polityki gospodarczej lokalnej dla zmniejszenia sił gospodarczych poszczególnych części Polski.

W samorządnej prowincji mieszanej, gdzie większość polska jest zapewniona, przy wspólnych obradach nad sprawami gospodarczymi, nad podniesieniem sił produkcyjnych kraju może nastąpić scalenie polityczne ludności obcojęzycznej z polską.

Władysław Studnicki.

POGRZEB

PROF. KRZYSZTAŁOWICZA

WARSZAWA. PAT. — W dn. 23 bm., o godzinie 11 rano odbył się pogrzeb ś. p. prof. Franciszka Krzysztalowicza, b. rektora Uniwersytetu Warszawskiego. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego zostało odprawione w kościele Karola Boromeusza na Powązkach, poczem zwłoki złożono w grobach rodzinnych na cmentarzu Powązkowskim. W pogrzebie wzięli udział prócz najbliższej rodziny zmarłego przedstawiciele Miast Warszawy W. R. i O. P., rektorowie i profesorowie wyższych zakładów naukowych w Polsce z rektorem Uniwersytetu Warszawskiego prof. Łukasiewiczem, przedstawiciele licznych towarzystw naukowych, których zmarły był członkiem, przedstawiciele władz wojskowych z gen. Kółontaj-Szrodniem, oraz młodzież akademicka.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna ogłasza KONKURS na stanowiska:

1) DYREKTORA Zakładu Zastawniczego (lombardu)

2) TAKSATORA w tymże Zakładzie.

Ubiegać się o te stanowiska mogą obywatele polscy w wieku do lat 50, mogący wykazać się dostatecznym, zwłaszcza praktycznym przygotowaniem do pełnienia obowiązków. Kaucja gotówkowa, lub hipoteczna — pożądana.

Uposażenie: Dyrektora — do 900 zł, Taksatora — do 600 zł miesięcznie. Ołerty z załączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, tudzież odpisów świadectw z odbytych studiów, oraz prac dotychczasowych, z powołaniem się na poważne referencje, nadesłać należy do K.K.O. m. Wilna (Mickiewicza 11) do dnia 10 listopada 1931 roku.

Lord Cecil oburzony odpowiedzią Japonji

NIEUSTANNE DEBATY RADY LIGI

GENEWA. PAT. — Posiedzenie Rady Ligi Narodów rozpoczęło się dopiero o godzinie 18 m.in. 30.

Na początku posiedzenia przewodniczący Rady zawiadomił, że otrzymał tekst odpowiedzi od rządu japońskiego, wystosowanej do rządu — sygnatariuszy paktu Kelloga na telegram wysłany do rządu japońskiego z dnia 21 decyja Rady. Następnie przewodniczący przypomniał, że na wczorajszym posiedzeniu przedłożono projekt rezolucji, opracowanej w sprawie konfliktu chińskiego — japońskiego. Projekt ten był opracowany i przyniesiony jednomyślnie przez wszystkich członków Rady, z wyjątkiem stron zainteresowanych. Przedstawiciel Chin i Japonji żądali odroczenia debaty do chwili otrzymania instrukcji od swych rządów. Wobec tego, że instrukcje te nadeszły, można przystąpić do dyskusji.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Chin dr. Sze, Zaczynał on na wstępie, że Chiny spodziewały się od Rady natychmiastowego załatwienia sprawy i w całkowitym zakresie. Zdaniem przedstawiciela Chin, coś szwankuje w maszynie pokoju, albo brak jest dobrej woli, która czyni tę maszynę użyteczną. Przedstawiciel Chin zastrzegł, że tego rodzaju opinia może szkodzić Lidze Narodów. Dalej dr. Sze podkreślał, że aby dać dowód ustepliwości rząd chiński zgadza się całkowicie na proponowaną rezolucję, aczkolwiek w wielu wypadkach wydaje się o nią Chinom niewystarczającą. Rezolucja zawiera zobowiązanie rządu chińskiego do powzięcia wszelkich środków dla zabezpieczenia życia i mienia obywateli japońskich. Chiny biorą na siebie ten obowiązek. Jednakże w dalszym ciągu na terenie Mandżurji trwają akty gwałtu ze strony wojsk okupacyjnych. Dziś rano jeszcze przedstawiciel Chin otrzymał depeszę o bombach, rzucanych z samolotów. Przedstawiciel Chin podkreśla, że przewidziana w rezolucji ewakuacja obejmująca winna wycofanie nie tylko wojsk, lecz również policji, żandarmerji, samolotów itd. Również winny być zwrócone

Ławice dobre, odebrane Chińczykom w Mandżurji. Dalej przedstawiciel Chin oświadczył, że wystosuje natychmiast zaproszenie do członków Rady i przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, by wyznaczyli swych przedstawicieli, którzy przydzieliliby zostali do władz chińskich, zgodnie z propozycją, zawartą w projekcie rezolucji. Dalej wyrażał on przekonanie, że członkowie Ligi Narodów i sygnatariusze paktu Kelloga pomogą Chinom.

Następnie przewodniczący Rady oświadczył, że dziś w południe otrzymał od przedstawicieli Japonji memoriał, zawierający uwagi co do wczorajszego projektu rezolucji. Memoriał ten stanowi w gruncie rzeczy kontrprojekt rezolucji.

Po odczytaniu kontrprojektu japońskiego zabrał głos przedstawiciel Japonji Yoshizawa. Zaczynał on, że połowa wojsk wysłanych poza granice strefy kolejarz została wycofana i w tej chwili poła strefa nie pozostaje więcej, jak 2500 żołnierzy. Dalej przedstawiciel Japonji zaznaczał, że rząd japoński nie uważa za możliwe zakończenie w obecnej chwili ewakuację. Oświadcza przy tej okazji, że okupacja nie miała na celu wymuszenie na Chinach żadnych nowych koncesji lub specjalnych przywilejów.

Po przeniesieniu delegata japońskiego zabrał głos dr. Sze, który oświadczył, że Chiny nie mogą w żadnym wypadku przyjąć poprawek przedstawicieli Japonji.

Następnie przemawiał lord Cecil, który w krótkim przemówieniu zażądał od przedstawicieli Japonji dwóch wyjaśnień, a mianowicie: jakie są sprawy podstawowe, co do których Japonia chce się układać z Chinami i następnie — co ma na myśli przedstawiciel Japonji, mówiąc w ostatnim punkcie swego projektu o pozostawieniu przewodniczącemu Rady możliwości zastosowania wszelkich środków, jakie uzna za stosowne?

W odpowiedzi Yoshizawa nie dał żadnych wyjaśnień na te dwa wyraźnie zapytania Cecila. TA ODPOWIEDZ PRZEDSTAWICIELA

POWSTANIE NA CYPRZE

ANTYANGIELSKI RUCH OWŁADNĄ WYSPĄ

NICOSIA (Cypr). PAT. — Na czele ruchu powstańczego antyangielskiego stoi dr. Bannotis, który w roku 1914, w chwili aneksji Cypru przez Anglię, opuścił Larnakę i odmówił przyjęcia obywatelstwa brytyjskiego. Drugim przywódcą jest Rossidis. Na Cypr przybyły torpedowiec i krążownik angielski. Oczekiwane jeszcze są dwa krążowniki. Ponadto samoloty angielskie przywozi kilkuset żołnierzy.

LARNAKA (wyspa Cypr). PAT. — W ciągu ubiegłej nocy nastroj panował niespokojny. W mieście Limnissos zebrał się tłum, który zatrzymał samochód, wiozący prowiant dla wojska i zmusił szofera do porzucenia samochodu. Tłum podpalił dom komisarza okręgowego. Policja była zupełnie bezsilna ze względu na niedostateczną ilość ludzi.

Nastroje powstańcze w Egipcie

KAIR. (Pat). W g nadochodzących tu wiadomości, w całym Egipcie panują nastroje powstańcze. Między innymi dołączono, iż w Nicosii zebrały się

5 i pół miliona bezrobotnych w Niemczech

BERLIN. PAT. — Według sprawozdania urzędu pośrednictwa pracy, ilość bezrobotnych na obszarze Niemiec w okresie od

1 do 15 października r. b. wyniosła 4,484 tysiące osób. Od ogłoszenia ostatniego sprawozdania ilość bezrobotnych wzrosła o 129,600 osób.

Nowe pola złotodajne

WINNIPEG. PAT. — Z Calgary Alberto donoszą o odkryciu tam nowych pól złotodajnych w okolicy Big Timber Creek. Dotychczas wpłynęło stosunkowo bardzo mało

zgłoszeń na działy. Według danych statystycznych Kanada jest w tej chwili na drugim miejscu jako producent złota. Na pierwszym miejscu jest Afryka.

Rejestracja podróży na granicy lotewskiej

RYGA. PAT. — Udający się na lotwę winni przyjeżdżać granicę rejestrować posiadając ilość pieniędzy celem późniejszego ewentualnego wywozu, gdyż w przeciwnym razie, wobec nowych ograniczeń, któ-

re pozwalają na wywóz jedynie 50 latów, osoby te mogą mieć trudności.

TRAGICZNY OBŁĘD KSIĘDZA

WARSZAWA. (Pat). Ks. Franciszek Waszycki, zamieszkały w domu parafjalnym przy kościele św. Florjana na Pradze, w przystępie nagłego ataku obłąd, zabił wystrzałem z rewolweru służącego, poczem popełnił samobójstwo strzelając sobie w usta i wyskakując z pierwszego piętra na podwórze.

CZYŚ SPŁENIŁ SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁOBYWATELI DOTKNIĘTYCH KŁĘSKĄ POWODZI? Konto P.K.O. nr. 82100

LA JAPONJI WYWOŁAŁA WYRAZNE OBRZENIE ZE STRONY LORDA CECILA.

W zakończeniu posiedzenia Rady jeszcze zabrał głos przewodniczący, który w krótkich słowach zreasumował stanowisko obu stron. Następnie przewodniczący przerwał posiedzenie i odczytał je do jutra.

PROFESOR PICCARD

O PRAKTYCZNYCH WYNIKACH SWEGO LOTU DO STRATOSFERY

Profesor Piccard, który stał się słynnym z powodu swego lotu do stratosfery, urządza obecnie w różnych miastach europejskich odczyty o swem przedsięwzięciu i ostatnio przybył przez Wiedeń i Berno Mor. do Pragi. Już po drodze z Brna do Pragi zaatakowany został bohater stratosfery przez dziennikarzy, którym udzielił krótkiego wywiadu.

— Kiedy pan profesor pierwszy raz powziął zamiar przedsięwzięcia lotu do stratosfery?

— O takim przedsięwzięciu marzyłem już w młodości. Kiedy skończyłem studia i poczęłem zajmować się kwestią promieniowania kosmicznego — było to już przed wojną — mój dawno już przygotowany lot do stratosfery był środkiem do utwierdzenia teoretycznych przypuszczeń. Pierwsza próba jednakowoż nie oznacza jeszcze zupełnego rozwiązania problemu.

— Czy pan profesor chce tem powiedzieć, że przygotowuje drugi lot do stratosfery?

— Tak jest. Nie można jednakowoż powiedzieć, kiedy do tego dojdzie. Pewnie jest, że w drugim locie nie wezmę udziału. Z jednej strony nie życzy tego sobie moja żona, a z drugiej postanowiłem sam kierować startem, który przy pierwszym locie był niezadowolający. Oprócz tego i z innego powodu nie chcę wziąć udziału w locie. Przy drugim locie osiągnięty zostanie prawdopodobnie rekord wysokości. Życzę, aby rekord ten przy pisany został Belgii, która udzieliła mi środków na uskuteczenie mego pierwszego lotu i dlatego w gondoli będzie Belgijczyk (profesor Piccard jest — jak wiadomo — Szwajcarem).

— Jakie będą praktyczne wyniki pańskiego lotu?

— O praktycznych wynikach mego lotu mówićm już kilkakrotnie. Stratosfera zapewne wykorzystana będzie w niedalekiej przyszłości dla lotów komunikacyjnych na dalekie odległości. W tym celu wybudowane muszą być specjalne samoloty. Motory ich muszą być trzy razy silniejsze, aby śruba mogła się poruszać trzy razy prędszej. Nie obejdzie się bez kompresorów. Kabina musi — oczywiście — być również odpowiednio zbudowana, tak, jak zbudowana była nasza gondola. Chodzić będzie jedynie o loty na daleką odległość, np. z Pragi do New Yorku. Przebyć tę odległość w 8 godzinach nie będzie nic trudnego. Zakłady Junkersa w Monachium i Farma na w Parryzu zresztą budują już samoloty dla takich lotów. Loty w stratosferze będą bezpieczniejsze, niż w atmosferze. Tam niema wiatrów ani burzy. Temperatura jest niezmienna. Wzlot i lądowanie — to drobnostka. gdyż 7 lub 9 godzin naprzód można przepowiedzieć pogodę. W tym czasie można odbyć nawet najdłuższe loty, tak, że pilot już naprzód wie, gdzie będzie, jaka będzie pogoda w czasie lądowania. Jestem przekonany, że do takich lotów dojdzie w stosunkowo krótkim czasie i że wyniki będą zadawalające. Przypuszczam, że swym lotem do stratosfery przyznaniem się do jej poznania i tem samym niby przygotowałem dla przyszłego ruchu komunikacyjnego w stratosferze. W tem właśnie widzę praktyczny wynik swego lotu.

— Wreszcie jeszcze jedno, mniej ważne pytanie, panie profesorze. Jaka

STRAJK WŁOSKI

We czwartek 3000 urzędników zaczęło robić jawnie to, co dotychczas robili ukrycie, mianowicie — nie nie robił. Punktualnie powiesili swe palta na kółkach, podpisali listy obecności, rozwalili się przy biurkach — ziewnęli. Lecz wczoraj ziewanie było przyjemną rozrywką, krótkim intermezzem, dziś jako dominujące zajęcie okazało się czemś w rodzaju filmu z Malicką: żadna zabawa, a spać nie daje.

Publiczność o niczem nie wiedziała, pchała się do otwartych okienek, za którymi widniały znużone damulki, dębujące w nosie. A no, zwykłe urzędowe czynności — tworzy się ogonek, interesanci czekają cierpliwie.

— Niepotrzebnie państwo tu sterczyć, wyskuszta wreszcie magistracka ofiara, dziś nie nie robimy.

— To znaczy?

— To znaczy, że nawet nie będę oglądać państwa papierów, wysłuchiwać spraw i — odsyłać do innych okienek.

Interesanci, którzy miesiącami lażą do magistratu i przepławiali się parę godzin po biurach wychodzą nie nie zadowoleni — dziś gdy z podobnym rezultatem wychodzą po pięciu minutach, są jednak niezadowoleni. Liczyli, że cały ranek zjeżdżać um w ogonkach na kłótniach, bezstaniach — a tu nic. Tamci siedzą narzekając, ci lażą pp ulicach stękając.

Urzędniczy, że to młode strojniste i stare wiedzi, które zawsze miały sobie tyle do powiedzenia, że aż paraliż trafiał petentów, dziś jakby języki w domu zostawiły. Ani słowa. Milczenie, zafęchany nastroj. Bo biuro, to jak szkoła: przyjemnie dokazywać, póki nie wolno, póki pedel groźnie spoiera z katedry, teraz pan naczelnik zamknął się w gabinecie, można nie spać, ale rzyść na głos — ktoż tam miał na to ochotę.

Panowie są roztropniejsi. Grają w szachy, warcaby — inni kibicują. Jeden sprzącz przynosi karty — w wydzielone podatkowym kwitnie brzd, wszyscy się śmieją z kasjera, który na proste bez atu wpadł bez czterech — po partii, z kontra.

W bibliotece publicznej im. Kierbedziów na Koszykowej też strajk. Zaczne, stane panie co stemplują karty wejścia, zdegnują miejsca na sali, kontrolują książki, są zażenowane — pierwszy raz w życiu strajkują, myślały zawsze, że to jedynie komuniści strajkują, ciemne apasze — choć skromniknie ich pensje są im bardzo potrzebne, chemie probogowałyby je magistratowi; wstydzą się czytelników, dla kontensu warty stary gazet, Pani o pięknych białych włosach, majestatycznym exterieure przegląda Lustration; mój Boże, dość spojrzeć na nią, by mieć pewność, iż nie zawsze siedziała na schodach i mówiła studentkom: „będzie pan miał numer 143...”, pewnie ta Illustration leżała dawniej w jej salonie, prenumerowana, lekceważona. Tygodnik się nie zmienił — a ona...

Lepiej akomodują się strajkiem młode bibliotekarki — wszystko nagisterki historii, czy polonistki. Wielkie studia i dyplomy nie powodują zbyt skomplikowanych funkcji: odkładają przeczytane książki na półki, pilnują, by każdy siedział na właściwym miejscu, jeśli ktoś umacza pióro w kalamarzu „przeznaczonym dla personelu” robią mu brutalną awanturę. Biedne papienki, warto kończyć historię, by ustawiać potem w należytej kolejności dziesięć tomów Lavisse et Rambaud. Im strajk się podoba — coś nowego, nieznanego, szepczą po kątach, patrzą na zegar — kiedyś wybieje upragniona godzina, będzie można pójść do domu, stamtąd na randkę, opowiedzieć „jemu” tułąc się, w poczuciu własnego znaczenia: „a dziś strajkowaliśmy, niech magistrat nie myśli, że z nami to żarty... i Karol.

była pierwsza myśl pana profesora, kiedy pan profesor wyładował w Alpach? Jeśli turysta przyjdzie do gór, pierwszą jego troską jest przekonać się, gdzie jest najbliższa restauracja.

— Nie inaczej było z mną, — z uśmiechem odpowiada profesor Piccard. — Tylko my mieliśmy takie pragnienie, że nie mogliśmy czekać, aż znajdziemy jaką gospodę. Szczęśliwym przypadkiem wyładowaliśmy na śniegu i dlatego śniegiem gasiliśmy pragnienie.

NA POKŁADZIE „MAŁYGINA”

Rosja bolszewicka, tak nie lubiąca wszelkich tradycji, podtrzymuje jednak tradycję badań polarnych, a popularnych zarówno za panowania carów, jak i Stalina. Trzeba jej to bezstronnie przyznać. W gazetach sowieckich, gdzie nie wolno pisać o niczem innym, jak o wysiłku pracy i przezwyciężeniu komunistów, pod groźbą oskarżenia o „bulwerszczinę” — jedynie ludzką składnią pisane są korespondencje z dalekich podróży polarnych. Nie można się temu zbytino dziwić. Sowiecki obywatel, który się wyrwał z chaosu i nędzy, podejrzeń, wiewień, biurokracji, z krainy G.P.U. i rekordów wysiłku, może się znowo stać człowiekiem. Zdala, bardzo daleko od wszelkiej cywilizacji, i sowieckiej i kapitalistycznej, człowiek czuje spójnię, łączącą go z innymi sobie podobnymi; i przestają odegrywać rolę i tracą wszelką rację bytu przekonania społeczno-polityczne.

Gdy statek sowiecki „Małynin” kiwał się jeszcze na kotwicy w porcie Archangielska, gorączka rekordów panowała na pokładzie: ot, żeby tak pobić rekord i w trzy niespełna doby wyła-

dować na archipelagu Franciszka Józefa! Śruba okrętu robiła pełne obroty — wśród mgły i skał lodowych parła go naprzód. Załoga uprzykrzała się towarzyszom Wize i Czerkowowi: „kiedy będziemy na przylądku Flory? Ci rozkładali beżładnie ręce. Napotkali nieznieniekionne mgły, a wiatr odrzucił okręt w kierunku północno-wschodnim, następnie osadził na mieliznie, następnie omal nie rozbilił go o przybrzeżne skały. Termin dwunastodniowy okazał się bardziej prawdopodobny. Mimo to witano radośnie chwilę, w której część załogi mogła z narażeniem życia, przeskakując po krze lodowej, dotrzeć do przylądka Flora. Wokół kolorowe mchy, olbrzymie kamienie, małe jeziora, blade niośb i chmury nieprzebrane ptactwa. Daleko, daleko pozostał w tyle Sowiecki Sojuz. Sterczały skały, u dołu ciemno-burze, u góry różowe, po których z hukami biegiły wodospady słodkiej wody.

Przyładek Flora słusznie nazywać się powinien przylądkiem „Spotkania”. Tytuł się tu bowiem spotkało badaczy polarnych, żywych i umarłych... kamień z wrytymi nań literami: „Herta 1914 r.” Dalej krzyż ekspedycji Siedowa, Załoga „Małynina” ogląda pamiętki bojowników o biegun północny.

Dziwnym zbiegiem zebrało się tego wszystkich tyle w ciągu wielu dziesięcioleci lat na tym przylądku. Skałdy, budowane przez Dżeksona, a obok bambusowa, dobrze zachowana chatka i na jasných granitach wryte nazwiska: F. Querini, H. Stokken, F. Olber. To byli trzej członkowie jednej z ekspedycji ratowniczych, którzy tu do tarli, aby już nigdy nie wrócili! Wśród kamieni leży obwiany lejek. Wydobły stamtąd zwitek papieru mówi też o walce ludzi z żywiołem lodów, zimy i śmierci.

Dziwna są drogi życia ludzkiego, a najdziwniejsze, te, znaczone pozami nart i sań po śniegach Arktyki. Dnia 17 czerwca 1896 roku Dżekson spotkał przypadkowo Nansena. Ten zaś piętnaście miesięcy przedtem opuścił swój słynny statek „Fram” i razem z Johansenem zimował w rozpaczy w warunkach nocy polarnej. Nie wiedział, że... przywiaławszy narty do nóg, w ciągu czterech marszów niepełna znalazłby się w obozie angielskiej ekspedycji, zimującej na tym przylądku, a zaopatrzony w niezbędne przedmioty, których tak brakowało znakomitemu podróżnikowi. Góra z górą nie się zejdzie... Czy mógłby przypuszczać szturman Albanow i majtek Konrat, ci jedynie pozostali przy ży-

ciu członkowie ekspedycji Brusilowa, że tu czeka ich ratunek i zbawienie, w chwili, gdy zapasy, zabrane ze „Sw. Anny” już się skończyły i przygotowana była na straszną śmierć głodową? A jednak spotkali ich ekspedycja Siedowa dnia 2 sierpnia 1914 roku i wróciła do życia. Przylądek Spotkań: obok nienaruszonego krzyża Siedowa, stoi w kamieniu wbity emblemat sowieckiej władzy — sierp i młot.

„Małynin” płynie dalej. Szerokim kanałem „Brytyjskim” kieruje się do wyspy Dżeksona. Po obu stronach biegną nagie skały, spadające stromo do morza.

— Próbowaliśmy — pisze korespondent „Izwestij” — wydosłać się na brzeg, ale przez czas dłuższy przeszkadzał nam w tem wiatr. Daję te straszną siłą. Idąc po skalistym wybrzeżu, musieliśmy się trzymać rękami za wystające kamienie, ażeby nie upaść. Zaczęła padać śnieg. W drodze do wyspy Rudolfa statek skutły został górami lodowymi. Żelazne sztagi chroniły go od zniszczenia. Po kilku godzinach wszystko pokryła nieprzenikniona mgła. Ciągnęły się długie nudne dni wyczekiwania wolnego morza. Z zaryzowaniem za plecami karabinem wyłaziliśmy za burtę i tak błakali się godzi nami całymi, depcząc skały lodowe.

Do okrętu zbliżyły się białe nieświeżące, obwahiwały burtę, przylgły się ciekawie niewidzanym istotom ludzkim. Fotografowano je, filmowano i zabijano, a suszarnia skór wypelniała po brzegi nasze składy. Do obiadu po dawano pieczeń niedźwiedzią, nenu, rzadko spotykane w restauracjach europejskich....

Po kilku dniach walki z lodami „Małynin” przełamał zapory, uzyskał swobodę i płynął dalej do wysp Brooka. Z trudem udało się załozce wydostać na brzeg, otoczony pływającą kng. Na białej równinie lodów i śniegu ludzie wyglądali, jak małe, czarne punkciki, poruszające się niesamowicie w jakimś nieokreślonym celu. Pierwszym przedmiotem, który się rzucił w oczy, była... reklama: „Die besten Suppe sind von Knorr”. Niewielu czytelników miało zapewne to ogłoszenie, upiększające malutkie lusterko na odwrocie, samotnie leżące wśród kamieni. Tu obozowała niedgdy ekspedycja ks. A. brucci... Dobrze zachowały się kamienie budowe, składy, puszkę porzuczone konserwy, meteorologiczne budki. Dalej, w górze, kamienna mogiła, nad nią pochylony krzyż i zatarte już nazwisko nieznanego bohatera północnych pól.

.81 i 47" szer. półn. kres naszej

wędrówki na północ. Wracamy! Po przez cieśninę Bakka, nienaruszoną do tyczas kilem żadnego na świecie statku, płyniemy na południe Łamacz kruszy wiosenny lód z łatwością. W słoneczną pogodę przyjemnie jest obserwować z pokładu pejzaż. Życie pły nie tu swoistym, odwiecznym korytem praw natury, nie regulowanym przepi sami kolektywnej gospodarki. Widać, jak biała niedźwiedzica uczy niedźwiedza ka polować. Ten jego przysły chleb powszedni składać się będzie z mięsa fok. Niedźwiedź biały, jak bryła śniegu, leży przed otworem naturalnej przerębli, zakrywając dla niepoznaki łapa czerniejący nieprzyswoicie koniec noska. Co która foka wysunie się nieco z wody, próbuje ją łapą dosięgnąć. Ale sprytnie zwierzęta ostrożne są i wczas unikają niebezpiecznych pazurow. Niedźwiedziomku znużona się niebawem ta zabawa, odszedł od przerębli i turlał się wesoło po śniegu, śmieśniesz wymachując w powiewu łapkami, szczęśliwy, wolny, krępki, bezpieczny w swej dziewiczej, śnieżnej ojczyźnie... Z sowieckiego statku padły strzały bolszewickiej ekspedycji polarnej... Czerwona krew wystąpiła na futerku niedźwiedzia i wsiąkała z wolna w biały śnieg... aż.

BIURO LIKWIDATORA MIENIA B. PETERSBURSKO-TULSKIEGO, MOSKIEWSKIEGO, POŁTAWSKIEGO ORAZ KIJOWSKIEGO BANKÓW ZIEMSKICH

niniejszem podaje do wiadomości:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Banki wydanych, a również za niespłacenie przeterminowanych pożyczek krótkoterminowych odbędą się w obecności Likwidatora licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości: pierwsza 23-go listopada 1931 roku, a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga 16-go grudnia 1931 roku; 2) że zgodnie z § 24 Ustawy Banku, licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonej pozostałości wydanej pożyczki, z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, należności przewidzianych w § 19 Ustawy Banków, zaległości zaliczonych na rachunek dłużnika z powodu przerachowania pożyczek rublowych, kosztów egzekucji, obciążających dłużnika, wszystkich wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedaną nieruchomość pożyczki długoterminowa i nieprzeterminowana krótkoterminowa, z ratą bieżącą i należnymi odsetkami od niej; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w Kancelarii Biura Likwidatora akta, dotyczące zastawu nieruchomości wystawionych na sprzedaż od godz. 9 do 1, w dniach urzędowania Biura; 4) że osoby, przystępujące do licytacji, winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości i wydatków, które obciążają nabywcę nieruchomości; 5) że suma zaoferowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadium i nieuiszczonej pozostałości pożyczki oraz raty bieżącej z należnymi odsetkami od niej, a również opłaty aljenacyjne, winny być wniesione w ciągu 14 dni od dnia licytacji; w razie zaś nieuiszczenia w terminie wskazanym wyżej wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie obrócone na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat należnych Bankowi z wystawionej na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie własnością dotychczasowego właściciela i 6) że nieuiszczona pozostałość z przeterminowanej pożyczki krótkoterminowej winna być uiszczoną przez nabywcę w ciągu 14 dni od dnia licytacji, jeżeli Biuro Likwidatora nie wyrazi zgody na prolongowanie pożyczki w całości lub częściowo na prośbę nabywcy.

**Licytacje na nieruchomości ziemskie i miejskie odbędą się w Wilnie, w lokalu Biura Likwidatora,
(ul. Mickiewicza 8) o godz. 12-ej.**

Pierwsza 23 listopada 1931 r., druga 16 grudnia 1931 r.

N-ry pożyczek	Nr. hipoteki	Nazwisko i imię właściciela	MIASTO	Ulica i Nr. domu	Powierzchnia placu w mtr. kw.	Suma należnych Bankowi zaległości w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która musi być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta, z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Banku zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożoną jako wadium przed rozpoczęciem licytacji	Należności, które mogą pozostać na hipotece sprzedawanej nieruchomości		
						Rata bieżąca z odsetkami	Nieumorzona pozostałość pożyczki na dzień 1 stycznia 1932 r.		
						Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	

1	2	3	4	5	6	7	8	9
---	---	---	---	---	---	---	---	---

Petersbursko-Tulski Bank Ziemski

1748	4710	Szczedrowicka Chaja-Brucha	Brześć n/B	Dąbrowskiego 150	546,25	661,38	41,25	444,14
1776		Landau Zelman-Salomon	Dzisna	Wileńska róg Kochanowskiego	451,4	2952,46	213,13	2294,70
1897	4714	Ajzensztejn Mowsza-Icko	Brześć n/B	Kobryńska 96	978,—	552,09	48,13	518,16
1286 ¹	7056	Hejbowicz Hieronima	Święciany	3-go Maja 21	5570,—	1709,78	198,55	3306,43
1298	6179	Rutkowski Ignacy	Dzisna	Wileńska 4	2191,—	1025,96	125,40	2088,27
74	3281	Chazan Mowsza-Ajzyk	Brześć n/B	Sadowa 29/31/1	1497,64	5380,34	506,—	10753,16
308	930	Dobniewscy Aron i Benjamin i Kane Berko	Białystok	Jurowiecka 54	1152,—	1668,14	171,60	3646,72
333	849	Kurjańscy: Owsiej, Abe, Mojżesz, Lejba, Benjamin, Sarja i Ajzensztadt Sora	„	Zamenhofa 5	2613,85	15855,52	902,—	19168,67
543	855	Słomimscy: Tewel i Paja-Rejzla	„	Kościelna 4	1497,5	7282,06	387,20	8228,50
1436	5377	Milchiker Nachman	Brześć n/B	Krzywa 40	1151,68	1663,35	176,—	3740,23
1913		Frenkiel Herc	Wołkowysk	Kolejowa 24	477,9	1858,72	136,40	2898,68
853	1737	Chazanowie: Izrael i Ester-Mirka	Grodno	Piaskowa 8	1837,32	10374,96	730,13	16933,66

Moskiewski Bank Ziemski

56	6588	Liwszycowie: Chana i Josel	Pińsk	Honczarska i Kolejowa 58/56	1024,1	791,49	61,88	666,20
----	------	----------------------------	-------	-----------------------------	--------	--------	-------	--------

Numbry pożyczek	Numbry hipoteki	Nazwisko i imię właściciela	NAZWA MAJĄTKU	POWIAT	OBSZAR	Suma należnych Bankowi zaległości w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która musi być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta, z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Banku zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożoną jako wadium przed rozpoczęciem licytacji.	Należności, które mogą pozostać na hipotece sprzedawanej nieruchomości	
					W HEKTARACH		Rata bieżąca z odsetkami	Nieumorzona pozostałość pożyczki na dz. 1 stycznia 1932 r.
1	2	3	4	5	6	7	8	9

Petersbursko-Tulski Bank Ziemski

1892 1859	4422	Wołosewiczowie: Paweł, Cyprian i inni Olędzki Justyn	Chudlin folw. Wólka z m. Byszewo	Kobryński	294,97	3813,55	297,—	5220,68
1903 1911	4715	Kuczur Łukasz i Rochlej Grzegorz Kondraszuk vel Jakowczuk Teodozy i inni	Wieluń z ur. Gruszka Krasny Bór przy wsi Borki	Bielski Brzeski	46,22 51,9	1341,17 575,49	80,85 30,80	2009,08 765,36
54 355	4699	Dubickie: Izabella, Rozalja, Julja, Chrzęszczowa Salomea i inni Nurzec „D“	Balin	Kobryński	54,98	547,97	38,50	956,70
833 1715		Wincenty i Adela Kulbacki Michał Engelhardt Bazyl	Nurzec Kulbaki Sylwerjanowo vel Zaracz	Święciański	176,67	706,68	107,25	2935,06
1718 ¹ 1889 100 ⁴	11851	Prażdniczny Michał Suzin Kazimierz Gulecki Safron	Bujle Nietyczyn parc. 31 z m. Kurzeniec	Bielski Grodzieński	263,48 38,23	6353,78 584,51	732,88 110,83	20056,22 3032,89
289 ³ 289 ³ 397	1561	Juroff Józef Albinowski Mieczysław Święcińska Eugenia	Sielec (parcela) Sielec Zasimowicze z ur. Klin	Brasławski Wilejski Kobryński	146,22 101,44 86,95	1628,53 1701,42 1337,35	96,53 92,95 89,38	2641,55 2543,72 2445,88
549 939	1627	Zadarnowski Jan Muromcew Aleksander, Hasbachowa Lidja, Muromcewa Helena	Sokołów	Wilejski Prużański	5,85 1237,68	383,45 33378,35	30,94 2310,—	890,26 66472,63
947	1175 i 1176	Michałowscy: Olgierd-January, Przemysław - August i Jadwiga	Sielec Zasimowicze z ur. Klin	„	437,—	8056,75	749,38	21564,04
1700	5920	Czernow Włodzimierz	Sokołów	„	198,34 237,36	2201,02 5790,01	574,07 807,82	16519,24 23245,64
1707 1817	Rumiejki	Klimiuk Miron, Dorosz Jan i in. Kulczyński Karp, Łuciewicz Onufry, Szudrej Izidor i inni	Nowosiółki Bikiewicz i Michał dz. Nr. 36 i 37 z m. Dywin w ur. Jagminowo	Białostocki	163,52	39190,42	2282,50	65681,29
1902	13914	Sumorok Marja	Rumiejki Dywin-fundum i ur. Wielki Las Mokrzec działka	„ Kobryński Słonimski	633,14	20683,97	1663,75	47876,12
				Kobryński Białostocki	67,73 174,91	2072,57 12699,74	123,75 725,32	3561,03 20871,61
				Kobryński Szcuczyński	295,91 93,60	6348,97 897,43	422,82 58,44	12166,86 1681,60

Moskiewski Bank Ziemski

42 46 49	478/3	Jeleńska Jadwiga Wadejko Antoni Łisowski Antoni, Puszkowie: Siemion, Grzegorz i inni	Tucza Melachowicze Bohatowo - Niesiutycze folw. Winnica	Nieświeski Baranowicki	1001,82 66,62	9536,10 944,91	806,85 66,—	14182,84 1496,09
43 24 37 ⁴ 53	1415	Sokołowska Darja Rewkowska Marja Oleszkiewicz Szymon Rabuszko Laurenty i Żołnierkiewicz Jan	Dolny Skrobów Orzechowiec Haszczyn B Romanowo	Nowogródzki „ „ Baranowicki Mołodecki	111,11 291,12 58,99 54,77 111,43	2059,17 7587,61 846,13 721,61 2615,61	150,15 496,93 82,50 41,25 199,38	3731,15 13599,09 2374,02 1187,01 5737,22

Kijowski Bank Ziemski

377 730	614 10578	Śliwowski Władysław Garłowa Franciszka, Wołoszynowscy Zygmunt i Gustaw, Goławska Marja, Murawska Janina	Smolary	Kowelski	1124,69	26315,90	1815,—	52228,49
737	174	Dąbska Chrystyna, Dąbscy: Leon, Mikołaj, Zofja i in.	Wolica Wołkowyje ur. Czarna Łoza	Krzemieniecki	176,92	4551,82	326,57	9397,17
39	5369	Łubieńska Marja (spadkobiercy)	Stara Niwa i chut. Chmiele	Dubieński	150,39	4232,71	351,13	10485,27
				Kamień-Koszyński	1323,82	11,111,85	904,07	26015,33

Połtawski Bank Ziemski

670 667	12916 Rej. wiecz. cz. 4 Nr. 46	Zajączkowski Kazimierz Juśkiewicz Wiera, Szerstniow Stefan, Juśkiewicz Rościsław, Szerstniowa Anna	Trosteniec	Łucki	204,02	1223,98	99,—	2244,14
676 684		Pszeniczny Tymoteusz, Michalczuk Maksym i inni Opasznij Leontij, Rożyk Jakób, Onyszczyk Aleksander i inni	Wiczynie Mokre	„ Dubieński	215,94 74,33	1615,16 1522,88	110,83 107,25	3032,89 2935,06
5 ³	5150	Szysziak Jan	Zalisiec kol. Rzeszniowieckie z maj. Kołodne	Krzemieniecki	172,10	4231,36	314,60	8609,50
663 669 674 ¹	11825 Rej. wiecz. cz. 11 № 1689	Kunachowicz Włodzimierz Romer Pelagia-Józefa-Ewa Pomorska Leonja-Marjanna-Helena	Maszów Zdżary i Zdżarki Powursk-Cegielnia	„ Lubomłski Włodzimierski Kowelski	18,38 217,39 185,72 348,54	418,54 2937,90 4158,30 3443,41	17,19 295,63 302,50 257,82	494,59 8506,91 8704,75 7418,82
675 ³	4383	Chmielowski Jan	ur. Koleszów - Korołew z m. Powursk przy wsi Hołubne	„	839,59 57,78	6759,16 1192,26	611,98 64,69	17607,33 2275,10
686 687	8843 8881	Boeckowski Adam, Urbanowiczowie: Urszula, Michał i inni Sidorczuk Aukenty i inni	przy wsi Hołubne	Kostopolski „	326,43	9423,02	732,19	21069,45

SPIS GRUDNIOWY

Na Zachodzie Europy powszechne spisy ludności od dawien dawna cieszą się sympatią i poparciem najszerzych warstw społecznych.

Wypływa to tam głównie z przyczyn natury raczej historyczno-politycznej.

Bowiem w wielu tych państwach periodyczne spisy ludności odbywały się już od początku stulecia zeszłego: w Anglii i Szkocji, od r. 1803 — w odstępach dziesięcioletnich, we Francji — w odstępach pięcioletnich od lat stu, w Niemczech przed r. 1871 — co trzy lata, potem — co lat pięć.

Spółeczeństwa zachodnioeuropejskie poznały się już dawno na niezaprzeczonej wartości spisu — dla społecznego i gospodarczego życia państw i narodów.

Polska pod koniec wieku XVIII w okresie pierwszych spisów na obszarze niektórych zachodnioeuropejskich państw — walczyła daremnie o uratowanie swej państwowości od zagłady i nie mogła myśleć o przeprowadzeniu spisu na rozszarpanych i niszczeniach przez zaborców ziemiach. W czasach niewoli przeprowadzano często spisy na terenie zaboru pruskiego; rzadziej — w Małopolsce; wreszcie w zaborze rosyjskim, terytorialnie ze wszystkich trzech największych — przeprowadzono tylko jeden spis ludności w r. 1897.

Oświecone warstwy naszego społeczeństwa zdają sobie sprawę z wielkiej doniosłości powszechnych spisów w ogóle, a zbliżającego się spisu grudniowego u nas — w szczególności.

Spis grudniowy jest bezspornie nie tylko nakazem chwili i bezwzględnie koniecznością, lecz także — momentem specjalnego dla całej Polski znaczenia.

Jako pierwszy bilans dziesięcioletniego, pokojowego rozwoju Rzeczypospolitej — spis musi zostać przeprowadzony specjalnie dokładnie.

Pierwszy powszechny spis ludności, dokonany we wrześniu r. 1921, dał nam obraz Polski wolnej, lecz jeszcze ostatecznie terytorialnie nie skonsolidowanej. Spis wrześniowy z przed lat dziesięć, aczkolwiek odzwierciedlał wiarę stan Rzeczypospolitej w zaraniu jej pokojowego rozwoju — nie mógł się stać odzwierciedleniem rezultatów pokojowej pracy naszego społeczeństwa: Polska miała bowiem za sobą przeszło dwuletni okres wojen „własnych”, oraz krwawą epokę wojny światowej.

Rozpatrmy pobieżnie korzyści, jakie osiągnie z grudniowego spisu nasz kraj.

Przedewszystkiem spis określi dokładnie liczbę ludności Rzeczypospolitej. Obecnie możemy przypuszczać, że Polska ma 31 do 32 milionów mieszkańców. Spis grudniowy ustali dokładnie tę liczbę, a jednocześnie wykaże, jak wielką jest żywotność naszego narodu.

Na tle katastrofalnego zmniejszania się przysroty naturalnego, wielu krajów europejskich — potężna żywotność narodu polskiego, która zostanie ujawniona i ściśle określona przez spis — stanie się najlepszą naszą propagandą zagranicą, bo nie tak nie przemawia do świata, jak — świadectwo siły.

Spis dostarczy także mnóstwo danych, określających liczbę ludności poszczególnych województw, powiatów, gmin, miast, miasteczek i wsi.

Dla celów administracji ogólnej, dla wielkich poczynań społecznych, dla badań geograficznych i statystycznych — informacje te będą posiadały nieocenioną wartość.

W niezmiernie bogatym materiale statystycznym, dostarczanym przez spis — znajdzie wyjaśnienie wiele zagadnień wyznaniowych i narodowościowych.

Wiemy ogólnikowo, jak wielkie zmiany musiały nastąpić w tej dziedzinie wystarczy na dowód tego wspomnieć o masowej emigracji Niemców z województw zachodnich, lub o powrocie półmilionowej rzeszy repatriantów z Rosji sowieckiej.

W obecnych czasach światowego kryzysu gospodarczego, naukowej organizacji pracy, oraz bardzo daleko posuniętej specjalizacji — niezmiernie znaczenie ma dokładna statystyka zawodowa. Temu zagadnieniu zostało poświęconych kilka rubryk formularza A, wszechstronnie i szczegółowo badających zawód, stanowisko w zawodzie, oraz teren pracy spisywanej osoby.

Przez zbadanie wielkości kryzysu mieszkaniowego na terenie poszczególnych ziem Rzeczypospolitej — spis umożliwi przeprowadzenie racjonalnej kampanii budowlanej w latach najbliższych.

W związku ze statystyką budynków spis dostarczy nam danych, które powinny zainteresować najszerzy ogół: dowiemy się np., ile i jakich budynków murowanych znajduje się na terenie naszego kraju, a ile — betonowych, drewnianych; dalej — ile domów dołączono do sieci gazowej, elektrycznej, kanalizacyjnej i t. d.

Będziemy mogli nawet zorientować się, ile i jakich domów wzniesiono u nas w latach 1914 — 1931, a ile — wybudowano przed wojną.

Wiele danych, zaczerpniętych z bogatego materiału spisuowego — zainteresuje specjalnie socjologa, statystę, geografę, etnografa i polityka; lecz

Bancerewicz proponuje...

UJAWNienie WINNYCH AFERY W K.K.O.

WILNO. Aresztowany w związku z głoszoną oszustwem na szkodę K.K.O., rzekomy inżynier Bancerewicz nadsyła z więzienia pod adresem władz, petycję o zwolnienie go na wolność stoje.

Bancerewicz swą Bancerewicz posunął tak daleko, że zobowiązuje się wzamian za

uzyskanie wolności „dodać wszelkich starań” aby ujawnić winnych podstępnej podjęcia z K.K.O. 5 tys. dolarów.

Bancerewicz nie jest pewny, czy policja ma w ręku dowody jego winy i na wszelki wypadek asyduje się w ten sposób, udając że padł ofiarą nieporozumienia.

Podstępne podjęcie kaucji sądowej

PRZY POMOCY FAŁSZYWKOWEGO ŚWIADECTWA O ŚMIERCI OSKARŻONEGO

SŁONIM. — Przed kilku laty, w trakcie przekraczania granicy z Sowiecami, zatrzymano parę zbiegów, a m. in. Samuela Konstantynowskiego, legitymującego się fałszywymi dokumentami.

Konstantynowskiego przekazano do dyspozycji wileńskich władz sądowych, jako podejrzanego o kontakt z wywiadem sowieckim.

Danych, że zatrzymany przybył do Polski z jakąś misją nie było, więc Konstantynowskiego zwolniono z więzienia po uprzednim pobranu kaucji w wysokości 10 tysięcy złotych.

Konstantynowski pieniędzy nie miał, jednak znalazł się jego dawny znajomy, kupiec wileński Baumsztalski, który zażądał 10 tys. zł. złożył, gwarantując ten samemu, że Konstantynowski wraz z wezwaniem stawi się na rozprawę sądową, by odpowiedzieć za nielegalne przekroczenie granicy i posługiwanie się fałszywymi dowodami.

Tymczasem Konstantynowski, nie cze-

każąc rozprawy, uciekł do Berlina, gdzie kupił silep z wyrobami tytoniowymi i zaistalował w tym celu na stałe.

Baumsztalski obawiając się o kaucję zwał kilkakrotnie przyjaciela do powrotu, a gdy listy nie odniosły skutku, handlarz wpadł na pomysł uzyskania kaucji podstępem.

Złożył więc Sądowi zaświadczenie, że Konstantynowski zmarł i w ten sposób uratował swoje pieniądze od konfiskaty, gdyby doszło do rozprawy sądowej, na którą oskarżony z całą pewnością nie stawiałby się.

Od tego czasu minęło cztery lata i Baumsztalski przeniósł się do Słoni, gdzie prowadzi liczne interesy drzewne.

W gronie znajomych opowiedział Baumsztalski o swej przygodzie z Konstantynowskim, licząc, że zwierzenia jego nie dojdą do władz. Stało się jednak inaczej, bowiem policja po sprawdzeniu w Berlinie, że Konstantynowski żyje, aresztowała Baumsztalskiego. Czekają go proces o oszustwo.

Banda przemytnicza

WILNO. Na pograniczu polsko-litewskim zlikwidowano bandę przemytniczą, trudzącą się przemycańiem cukru polskiego z Łotwy, z powrotem do kraju.

Aresztowano w związku z tem 6 osób.

KRONIKA wileńska

SOBOTA
Dziś 24
Rafał
Jutro
Kryspina

W. s. g. 6 m. 04

Z. s. g. 4 m. 04

SPOTRZECZENIA ZAKŁADU MEJEO ROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 24 października 1931 r.

Cisnienie średnie 755.
Temperatura średnia +2.
Temperatura najwyższa +5.
Temperatura najniższa 0.
Opad w mm. 0,5.
Wiatr: Zachodni.
Tendencja: Wzrost.
Uwagi: Przelotny śnieg, wieczorem pogodnie.

KOSCIELNA

— Zmiana miejsca nabożeństwa w dniu uroczystości Chrystusa-Króla. — W ostatniej chwili zaszła zmiana, że nabożeństwo z okazji uroczystości Chrystusa-Króla, celebrowane przez J. E. K. Arcybiskupa R. Jajbrzykowskiego, Metropolite Wileńskiego, odbędzie się nie w Bazylice, lecz w kościele św. Jakóba (plac Łukiski) o godzinie 10 rano.

URZĘDOWA

— Niewolno przedłużać czasu pracy w zakładach fryzjerskich. W związku z akcją walki z bezrobociem, starosta grodzki wydał kategoryczne zarządzenie, aby organa policji państwowej nie dopuszczały w żadnym wypadku do pracy w zakładach fryzjerskich w niedzielę i święta, oraz po godz. 19 w dniu powszednim.

Komisariat otrzymał polecenie stosowania do opornych zakładów fryzjerskich najwyższych wymiarów kary.

MIEJSKA

— Dodatkne skutki wprowadzenia regulaminu na reżeni miejskiej. Tak głośna przed kilku tygodniami sprawa regulaminu reżeni miejskiej, znana Wilni z agresywnych wystąpień wileńskich reżeników i wędliniarzy, dziś już przybrała kształty realne. Zaledwie miesiąc upłynął od dnia wprowadzenia wspomnianego regulaminu w życie, a już dołatni wpływ na uformowanie stosunków na reżeni, oraz na uformowanie warunków pracy, daje się wyraźnie odczuć każdemu, kto ma styczność z reżnią.

Uważając bowiem z reżeni niepotrzebny w czasie pracy element, dale to większą swobodę ruchu robotnikom przy opracowywaniu reżni i pozatem nie tylko ułatwio wykonywanie swych czynności przy badaniu i znakowaniu misa personelowi weterynaryjnemu, lecz również dopinowanie i uporządkowanie tworów jego właścicielom.

Ponadto zagwarantowało niezbędny dla pracy spokój.

Wobec powyższego, wprowadzenie przez

Młocarnie motorowe
Wichterle i Wolskiego
Młocarnie maneżowe
Wichterle i Sp. Akc. „Kraj”
Tarki i bukowniki dokonaczyny
Motory
Munktelisa i Massey - Harris
Maneże
Wolskiego i Sp. Akc. „Kraj”
polecia
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, ul. Zawalna 11-a

niektóre z nich staną się źródłem niezmiernie cennych wskazówek i dla ekonomisty, a ich ogół — odwzorzy wiarne obraz Polski współczesnej.

Obraz ten będzie zarówno dokładny, jak i aktualny; dotąd jednak z powodu danych — nie mógł on być konstruowany i przez nasze społeczeństwo poznany.

St. Czaplinski.

„Róża” Żeromskiego na Pohulance

Dziś, w sobotę dnia 24-X w teatrze na Pohulance wielka premiera arcydzieła Żeromskiego „Róża”. Potężny ten dramat, pisany krwią i sercem wielkiego człowieka zanika w sobie nie tylko dzieje walk o niepodległość Polski, lecz z nieustraszoną prawdą prowadzi naród ku ideałom przyszłości do Potęgi Duchowej, tej jedynej ostoji każdej Państwowości. Jak każdy Duch wielki wznosił się Żeromski ponad to wszystko, co dzieło i jazyzy naród, budząc go wiecznie do uspienia, z niewoli duchowej, z przesady, z obłędu, z upadku i spiżową dlonią wiodąc ku jasniejszemu Jutru. To też dzieła jego, szczególnie scenicznego, są tak zrosniete z zagadnieniami dnia dzisiejszego, tak aktualne, a w „Różę” wyjątkowo tak proroczo przeczuje, jakby dziś były skreślone.

Premiera dzisiejsza, to jedno z ważnych wydarzeń kulturalnych naszego miasta, na które niewątpliwie zareaguje żywo całe społeczeństwo.

Róża jest dziełem nie dla specjalnych warstw — słuchać i urzeć ją winien na scenie każdy, kto po polsku czuje i myśli — na przedstawieniach „Różę” muszą być i przedstawiciele najwyższej elity umysłowej i kulturalnej i młodzież i kupiec i rzemieślnik i robotnik i wytworne damy i szwaczki i ci wszyscy, którzy są obywatelami polskimi — wszystkich ich bowiem objąć skrzydłami wielkiego talentu mocarstwa polskiego.

Teatr ze swej strony uczynił wszystko nie szczędząc pracy i wielkich kosztów, by wizję poetycką wyzwarować przed oczyma widzów. Cały zespół artystyczny wsparty o tłumy statystów, chóry, ilustracja muzyczna, potężne efekty, wszystko to w zgodnym harmonijnym ruchu stworzyło dla mocarstwa słowa. — Żeromskiego.

Do polsko-francuskiego kompletu

przyjmij dzieci od lat 6 do 8

Pierwszy rok nauki.

Czasna 22 m. 1, (obok Mickiewicza)

Zapisy przyjmują się

od 9 ej rano do 2-jej pp

„Obecna sytuacja Litwinów na Wileńszczyźnie”. Stawienie członków Klubu obojczykiem. Wprowadzenie goście mile widziani.

— Z Wyższej Szkoły Instytutu Nauk. Badawczego Europy Wschodniej: Dziś, w sobotę dnia 24 b. m. w lokalu Wyższej Szkoły, Zygmunta 22, odbędzie się o godz. 5 po poł. dwugodzinny wykład p. dr. S. Wolskiego „Współczesny kryzys ideologiczny w społeczeństwie białoruskim w Polsce”. Dla gości z miasta wstęp wolny.

— Stowarzyszenie lekarzy Polaków w Wilnie, niniejszym podaje do wiadomości, iż w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 20 w lokalu Izby Lekarskiej (ul. Mostowa 8 m. 21) odbędzie się ogólne zebranie Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. prof. dr. A. Safarewicz „Znaczenie przysroty ludności w Polsce”, 2. sekcja Czerwonego Krzyża, 3. dr. W. Morawski „Seksja eugeniki”, 4. sprawa Biura Pracy, 5. wolne wnioski.

RÓŻNE

— Nalepki w Święto Chrystusa-Króla. Wydane przez Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej artystyczne nalepki są jeszcze do nabycia w Arch. Instytucie A. K. (Metropolitana 11), we wszystkich księgarniach m. Wilna, oraz przy wszystkich parafjach. Cena 1 egz. nalepki — 10 gr. Czysty dochód ze sprzedaży jest przeznaczony na cele walki z bezrobociem.

— Zarząd Katolickiego Związku Polek uprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w pochodzie w czasie uroczystości Święta Chrystusa-Króla w niedzielę 25 b. m. zebranie się ze znakami Związku o godz. 9 rano na ul. Mickiewicza 19, m. 2, skąd wyruszą do kościoła św. Jakóba pl. Łukiski.

— Uwaga, cyklicy! — Zarząd W. T.-wa Cyklistów zawiadamia swych członków o konieczności stawienia się w dniu 25 b. m. (niedziela), o godz. 9 m. 30, w lokalu T.-wa dla wzięcia udziału w nabożeństwie.

KOLEJOWA

— Zjednoczenie Kolejowców Polskich zaleca swym członkom wolnym od pracy wzięcia jaknajliczniejszego udziału w obchodzie Święta Chrystusa-Króla.

W szczególności wzywamy o beczny udział w pochodzie, który wyruszy o godz. 12 m. 30 z placu Łukiskiego.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w Lutni. Dziś, w sobotę, dnia 24 b. m. Teatr w Lutni gra arcywale komedję w 3 aktach „Aureliu” nie rób tego T. Łopalewskiego w reżyserji i dekoracjach H. Żelwerowiczówny. Wesoła ta komedia zdobyła sobie na premierze wspaniały sukces publiczności kilkakrotnie wywołując autor, oraz nie szczędząc oklasków wszystkim wykonawcom z p. Ir. Ładosiwna, Dunin-Rychłowska, Detkowska i F. Glińskim na czele z ich światłami. W niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 20 „Aureliu” nie rób tego.”

— Wtorek dnia 27 b. m. odbędzie się koncert skrzypczki wszechświatowej sławy Cecylii Hansen, która w swym triumfalnym pochodzie po całym świecie zdobyła sobie sukcesy niebywałe za swoją niezrównaną grę. — Popołudniowy. W niedzielę o godz. 4 po poł. raz ostatni po cenach znizonych „Ładna historia” z p. Dunin-Rychłowską w

Dziś WIELKI RECITAL SKRZYPCOWY

JUAN de MANEN

król skrzypków, najwybitniejszy uczeń Sarassatego spadkobierca jego Stradivariusa.

Szczegóły patrz w kronice teatralnej.

DO OGÓŁU INTELIGENCJI KATOLICKIEJ

miasta Wilna

Archidiecejalna Rada Akcji Katolickiej zwraca się z gorącym apelem do ogółu inteligencji katolickiej m. Wilna o jaknajliczniejsze uczestnictwo w obchodzie Święta Chrystusa-Króla jako Święta Akcji Katolickiej w dniu 25 października r. b. (niedziela), w szczególności zaś o wzięcie udziału w pochodzie, który winien stać się olbrzymią manifestacją uczuć katolickich. Udział inteligencji w pochodzie

ma szczególnie doniosłe znaczenie wychowawcze.

Pochód wyrusza z placu Łukiskiego o godzinie 12 m. 30.

(—) Stanisław Białas, prezes Archidiecejalnego Instytutu Akcji Katolickiej. (—) Dr. Stanisław Cywinski, Docent USB. (—) Dr. Stefan Glaser, profesor USB. (—) Ks. Franciszek Kafarski, dyrektor Archidiecejalnego Instytutu Akcji Katolickiej. (—) Gustaw Malawko. (—) Dr. Kazimierz Nizynski, dyrektor Banku Zw. Spółek Zarobk. (—) Wacław Olszewski. (—) Władysław Piasecki, pułkownik.

Przed świętem Chrystusa-Króla

Rok rocznic w ostatnią niedzielę października, tj. dnia 25.10, obchodzić cały świat katolicki w miłych żywych Ojca św. wyrażonych w encyklice „Quae Primas” liturgiczne święta Chrystusa-Króla.

O celu ustanowienia osobnego święta ku czci Chrystusa - Króla mówi nam encyklika w tych słowach:

„Uroczystość ta przypomni narodom, że do oddawania publicznej czci Chrystusowi i do słuchania Go są obowiązani zarówno ludzie prywatni, jak ci, którzy stoją u sterów rządu.”

Uroczyste manifestacje ku czci Chrystusa-Króla obudzą i pogłębia we wszystkich państwach i narodach zasady chrześcijańskie. Obudzenie to i pogłębienie staje się niezbędnym wobec przesilenia, jakie przechodzi cały świat we wszystkich dziedzinach, a przedewszystkiem w dziedzinie duchowej. Żeby je przetrwać, trzeba nam specjalnego zasobu sił duchowych, które czerpać będziemy ze święta Chrystusa-Króla.

My, Polacy, tej siły duchowej potrzebujemy stokrój więcej, niż inne narody. Mamy tu bowiem, jak ongiś, szczytną misję przemurza chrześcijaństwa do spełnienia przed największą heretazj współczesną — bolszewizmem.

Całemu światu katolickiemu pokazać musimy, jak walczyć z wrogami Boga, jak zwyciężać tą straszną heretazj i dzisiejsze wielkie przesilenie.

Encyklika „Quae Primas” głosi całemu światu dowody królewskości Chrystusa Pańa, błogie chwile uznania tego państwa, korzyści i potrzeby ustanowienia osobnego święta ku czci Chrystusa-Króla jako lekarstwo przeciw szerszemu cię laicyzmu.

Laicyzm jest to cecha współczesnej cywilizacji i kultury. Tu i ówdzie zdają się dozniesienia rządu Buga, do zastąpienia niezachwianej etyki chrześcijańskiej zmieniają i chwycną etyką świecką we wszystkich dziedzinach życia. Zwolennicy laicyzmu zapominają, że kultura i cywilizacja dzisiejsza na zasadach chrześcijańskich wyrosła, a więc musi te zasady, to odberać fundamenty cywilizacji i kultury naszej.

Stolica Piotrowa wzywa w encyklice swojej całe społeczeństwo katolickie do podjęcia walki z laicyzmem. Środkiem w tej walce jest ustanowienie święta Chrystusa-Króla, o czym Ojciec św. Pius XI mówi w ten sposób: „Dziś, gdy rozkazujemy, by o gół katolików, czci Chrystusa pod imieniem Króla, tem samem uważamy, że podajemy jedno z najsukczesniejszych lekarstw na nasze czasy i na zarę, która ludzkie społeczeństwa nawiedziła. Zaraz naszych czasów nazywamy tak zwany laicyzm z jego błędami i niegodziwymi dążeniami”.

Dążenia laicyzmu należy zwalczać.

Laicyzm sięga we wszystkie dziedziny życia, we wszystkie więc dziedziny życia, by zapanować zasady chrześcijańskie. Aby tak się stać mogło, trzeba ludzi świeckich, by oni sami kształtując i przetwarzając cywilizację i kulturę, na zasadach chrześcijańskich tego dokonywali. Taka działalność ludzi świeckich, takie apostolstwo święte

Nowi zbiegowie z Bolszewji

WILNO. — Daje się zauważyć dal-

sze silne wzmożenie się ucieczek z Rosji Sowieckiej na wschodniem pograniczu. W okresie ostatnich kilkunastu dni na odcinkach granicznych trzech województw: nieświeckiego, stołpeckiego i woiwójskiego woj. nowogrodzkiego przekroczyło granicę państwową z Rosji Sowieckiej do Polski 56 osób, stwa indywidualne, przeznaczane do podlegaj w takim samym poprzednim okresie zanotowano zaledwie 8 o-

temi zbiorami.

rolki kochanej babci i J. Wasilewskim w roli Andrzeja.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 20 wiecz. premiera arcydzieła Żeromskiego „Róża”, która została wyposażona przez Dyrekcję w nowe reflektory dla niezbędnych efektów świetlnych, oraz we wspaniałe dekoracje po myśli W. Makojnika. Reżyserja statystów biora udział w. Dziesiątka spoczywa w ręku dyr. M. Szpakiewicza. W niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 4 po poł. po cenach znizonych sensacyjna sztuka „Matrykula 33” z p. M. Wyrzykowski i p. Ir. Brenoczka na czele. Wieczorem o godzinie 20 „Róża” Żeromskiego.

Dyrekcja przypomina, iż w sobotę dnia 24 b. m. popołudniowo zarówno w Lutni, jak i na Pohulance odwolano.

— Antonia Brico. Fenomen artystyczny — kobieta dyrygent wszechświatowej sławy. We czwartek dnia 29 b. m. Wilno ujrzy na Pohulance Antonie Brico, niezrównanego dyrygenta ta wszechświatowej sławy, która po całym szeregu miast odniosła sukces niebywały przed tygodniem w Filharmonji Warszawskiej.

— Utwór Syrokoni na scenie „Ogniska Kolejowego”. Sekcja dramatyczna „Ogniska” (Kolejowa 19) wystawia jutro, tj. 25 b. m., o godzinie 19-00 — sztukę historyczną Władysława Syrokoni „Wyrok Jana K. zmierzna”. Akcja tego utworu toczy się koło: w obozie polskim, w obozie Czarneckiego, w gospodzie na pograniczu śląskim i w Gdańsku u Króla.

Sztuka ukazuje się w nadzwyczaj starannym opracowaniu scenicznym. W wykonaniu bierze udział cały zespół sekcji dramatycznej pod reżyserją Zbigniewa Smałowskiego. Słowo wstępne wygłosi prof. J. Wierzyński.

— Wileński Towarzystwo Filharmoniczne. — Dziś, o godzinie 20-00, w sali Konserwatorium Muzycznego (ul. Wieka 4, wejście z ul. Koniejskiej) będziemy mieli sposobność usłyszeć najslawniejszego skrzypka Juana Manena, który będąc rodowitym Hiszpanem posiada ten swoisty czar wydo-

Jak oświadcza sami zbiegowie, zwiększenie się liczby ucieczek z Rosji Sowieckiej spowodowane zostało dni na odcinkach granicznych trzech województw: nieświeckiego, stołpeckiego i woiwójskiego woj. nowogrodzkiego przekroczyło granicę państwową z Rosji Sowieckiej do Polski 56 osób, stwa indywidualne, przeznaczane do podlegaj w takim samym poprzednim okresie zanotowano zaledwie 8 o-

temi zbiorami.

rolki kochanej babci i J. Wasilewskim w roli Andrzeja.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 20 wiecz. premiera arcydzieła Żeromskiego „Róża”, która została wyposażona przez Dyrekcję w nowe reflektory dla niezbędnych efektów świetlnych, oraz we wspaniałe dekoracje po myśli W. Makojnika. Reżyserja statystów biora udział w. Dziesiątka spoczywa w ręku dyr. M. Szpakiewicza. W niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 4 po poł. po cenach znizonych sensacyjna sztuka „Matrykula 33” z p. M. Wyrzykowski i p. Ir. Brenoczka na czele. Wieczorem o godzinie 20 „Róża” Żeromskiego.

Dyrekcja przypomina, iż w sobotę dnia 24 b. m. popołudniowo zarówno w Lutni, jak i na Pohulance odwolano.

— Antonia Brico. Fenomen artystyczny — kobieta dyrygent wszechświatowej sławy. We czwartek dnia 29 b. m. Wilno ujrzy na Pohulance Antonie Brico, niezrównanego dyrygenta ta wszechświatowej sławy, która po całym szeregu miast odniosła sukces niebywały przed tygodniem w Filharmonji Warszawskiej.

— Utwór Syrokoni na scenie „Ogniska Kolejowego”. Sekcja dramatyczna „Ogniska” (Kolejowa 19) wystawia jutro, tj. 25 b. m., o godzinie 19-00 — sztukę historyczną Władysława Syrokoni „Wyrok Jana K. zmierzna”. Akcja tego utworu toczy się koło: w obozie polskim, w obozie Czarneckiego, w gospodzie na pograniczu śląskim i w Gdańsku u Króla.

Sztuka ukazuje się w nadzwyczaj starannym opracowaniu scenicznym. W wykonaniu bierze udział cały zespół sekcji dramatycznej pod reżyserją Zbigniewa Smałowskiego. Słowo wstępne wygłosi prof. J. Wierzyński.

— Wileński Towarzystwo Filharmoniczne. — Dziś, o godzinie 20-00, w sali Konserwatorium Muzycznego (ul. Wieka 4, wejście z ul. Koniejskiej) będziemy mieli sposobność usłyszeć najslawniejszego skrzypka Juana Manena, który będąc rodowitym Hiszpanem posiada ten swoisty czar wydo-

WILNO-TROKI

— Zagadkowe postrzeżenie. W obrebie zabudowań zaśc. M. nowoszczyn na gm. Mickuskiej, do idącego Andrzeja Zarowskiego odełano z ukrycia strzał, kula zranila go poważnie w rękę.

Z POGRANICZA

— Przemysł. Kolo Dukst zatrzyma no dwóch przemytników z cukrem polskim, którzy droga okrężną miał wrócić do kraju.

— Kolo Moraukanów zniszczono na nieznacznej przestrzeni komunikację telefoniczną. Winni są temu chłopci, którzy kradli drut dla własnych potrzeb.

